Nr. 7. (Rok II). Częstochowa, Wtorek 10 Stycznia 1933 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Najśw. Panny Marji 41.

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia po 5 gr. za wyraz. Najmniej 50 gr.

Rękopisów nadesł. Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od g. 6—7 w.

Prenumerata mies.: z odnoszeniem do domu zł. 2, w Administracji zł. 1.50

Czytajcie i rozpowszechniajcie „KURJER CZĘSTOCHOWSKI"

Wrzenie w chińsko-japońskim kociołku

Groźna sytuacja w Chinach

Londyn — Biuro Reutera donosi z Szanghajkwan, iż zdaniem dobrze poinformowanych kół zagranicznych możliwe jest, że akcja nieprzyjacielska w północnych Chinach rozszerzy się w najbliższym czasie. Jak przypuszczają, w Szanghajkwan znajduje się conajmniej 6000 wojska japońskiezo. Chińczycy wysyłają w pośpiechu posiłki do Szing-Wan-Tao — i są zdecydowani stawić opór Japończykom, którzy grożą, iż rozszerzą operacje wojenne, jeżeli trwać będą ruchy wojsk chińskich. Oficerowie angielscy w Czing-Wang-Tao oraz pułk wojsk angielskich w Szanghaju przygotowani są do wyruszenia do Czing-Wang-Tao w celu zapewnienia tam w razie potrzeby ochrony interesów brytyjskich. Jeden z wybitnych przywódców chińskich oświadczył przedstawicielowi biura Reutera, że Chińczycy są zdecydowani bronić Jeholu i stawiać opór japończykom. Wszelką nadzieję skutecznej interwencji Ligi Narodów należy uważać za straconą.

Ryga — Według doniesień sowieckich z Szanghaju miało przedstawicielstwo angielskie zarządzić wysłanie dwóch bataljonów wojsk angielskich, stacjonowanych w Szanghaju do Czungwangtau dla obrony tamtejszej kolonji europejskiej. Ambasada angielska w Pekinie zwróciła się do rządu chińskiego i japońskiego z ostrzeżeniem przed konsekwencjami naruszenia interesów wielkobrytyjskich w Czungwangtau. W dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd dwóch torpedowców amerykańskich do Czungwangtau.

Londyn — Wiadomości, nadeszłe z Tokjo, potwierdzają urzędowo zajęcie stacji kolejowej. Pogranicznaja jest ostatnią stacją na granicy sowieckiej, na wschodnim odcinku kolei wschodnio-chińskiej.

Wojska chińskie w liczbie 3000 ludzi poddały się Japończykom, którzy zdobyli na Chińczykach 4 działa górskie, 3000 karabinów maszynowych i ręcznych oraz 2000 oszczepów. Cała kolej Wschodnio-Chińska, od stacji Pogranicznaja, jest obecnie w rękach japońskich.

Nowy program walki z bezrobociem

Warszawa — Rozeszła się w sferach gospodarczych pogłoska, o mającem się tu odbyć w dn. 10 bm. posiedzeniu ekonomicznego komitetu ministrów, na którem zostanie rozpatrzony wielki program, zmierzający do zwalczania bezrobocia.

Bezrobotni pobierający zasiłki mają zostać zatrudnieni przy robotach inwestycyjnych. Stawka dzienna dla bezrobotnego ma być ustalona w wysokości 4 zł. w stolicy i 3 zł. na prowincji.

90 proc. sum, które zostaną przekazane na finansowanie tych robót ma iść na robociznę, a tylko 10 proc. na inne wydatki administracyjne.

Jak donoszą z Warszawy, szereg firm zgłosiło się z ofertami wykonania takich robót na kredyt.

Nadto omówione zostanie ożywienie ruchu budowlanego. Sfery gospodarcze bardzo zajęły się tym programem, oczekując pomyślnego zrealizowania go, które niewątpliwie przyczyni się do ożywienia gospodarczego w kraju.

Prowokacyjne wystąpienie

przeciwpolskiej propagandy niemieckiej

Berlin. — Rewizjonistyczna propaganda Niemiec używająca w ostatnich dniach radja w sposób bezceremonjalny, sprzeczny z międzynarodowemi konwencjami radjowemi, przygotowuje się do nowego wystąpu, który nosić będzie niewątpliwie antypolski, prowokacyjny charakter.

Oto dnia 10 stycznia b. r. odbędzie się z okazji 13-tej rocznicy ustanowienia W. M. Gdańska wielka demonstracja młodzieży niemieckiej w Gdańsku, która przy dźwiękach dzwonów kościołów gdańskich manifestować będzie swą jedność „z macierzą niemiecką". Manifestacja ta ma być transmitowana na wszystkie niemieckie i austrjackie radjostacje, podobnie jak to było z manifestacją, urządzoną przed 2-ma tygodniami nad granicą polsko-niemiecką pod Kurzebrakiem.

Nie poprzestając na tem, planują nacjonaliści niemieccy jeszcze inną bardzo wymowną demonstrację, a mianowicie raid samolotów akademickiej grupy lotniczej w Gdańsku. Specjalna sztafeta tej grupy lotniczej przyleci 10 b. m. do Berlina i krążyć będzie nad stolicą Niemiec, aby — jak podaje prasa niemiecka — zwrócić uwagę na „walki, jakie prowadzi Gdańsk". — Członków sztafety lotniczej, tego wiadomego znaku lotniczego pogotowia niemieckiego powita nietylko nadburmistrz m. Berlina dr. Sahm, zresztą b. prezydent senatu gdańskiego, ale także admirał See-Beh i b. minister Reichswehry Gessler.

W piątek 13 b. m. odbędzie się w sali plenarnej Reichstagu publiczna manifestacja zorganizowana przez związek Niemców zagranicznych pod hasłem „Gdańsk pozostanie niemiecki".

Zauważyć należy, iż na protest Polski z powodu audycji pod Kurzebrakiem do tej pory władze niemieckie nie dały dostatecznej odpowiedzi, a oto już przygotowuje się nowa podobnego rodzaju demonstracja.

Kulisy spotkania

Papena z Hitlerem

Berlin — Wiadomość o poufnej konferencji Hitlera z Papenem zaelektryzowała opinję kół politycznych, wywołując znamienne komentarze na temat zakulisowych intryg przeciwko gabinetowi Schleichera. Rola Papena, mimo zapewnień z jego strony, iż w rozmowie z Hitlerem chodziło wyłącznie o pozyskanie narodowych socjalistów dla poparcia rządu Schleichera, pozostaje nadal niewyjaśniona. Wersja, że bliższym inicjatorom spotkania w Kolonji przyświecał cel powrotu do koncepcji „frontu harzburskiego", występującego pod nową firmą „Bloku koncentracji narodowej" znalazła potwierdzenie w oświadczeniu jednego z inicjatorów spotkania barona von Schroedera, w którego willi odbyła się konferencja. Schroeder, przedstawiciel wielkiej finansjery nadreńskiej, od lat subwencjonuje ruch narodowo-socjalistyczny.

W pewnych organach prasowych mówi się wyraźnie, że Hitler chciał pozyskać Papena dla swych planów, zmierzających do obalenia gabinetu Scheichera.

Francuscy delegaci w Lidze Narodów

Paryż.— Premjer Paul Boncour, zachowując nadal swe stanowisko pierwszego delegata francuskiego w Genewie nie będzie mógł, ze względu na nawał pracy, poświęcić się funkcji delegata w Radzie Ligi Narodów, tak jak poprzednio. Z tego też powodu część swych funkcyj premjer przekazał sekretarzowi stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Pierre Cot'owi, który zasiądzie w Radzie Ligi, a później weźmie udział w pracach konferencji rozbrojeniowej.

W sprawie zatargu chińsko-japońskiego Francję reprezentować będą Massigli i Basdevant. Premjer Boncour rezerwuje dla siebie obronę przed komisją generalną w Genewie swego planu organizacji pokoju. Ministrowie Daladier Leygues i Painleve będą dojeżdżać do Genewy dla obrony tezy francuskiej za każdym razem, gdy na porządku dziennym obrad Ligi staną sprawy wojenne—morskie lub lotnictwa.

Rezolucja Fidac'u i Ciamac'u

Berlin. — W Berlinie zakończyły się wspólne narady zarządu Fidacu i Ciamacu. Przyjęto ostateczny tekst wspólnej rezolucji, jaka będzie uchwalona na wielkiem zebraniu, w Genewie.

W związku z sytuacją na dalekim Wschodzie, prezesi Fidacu i Ciamacu gen. dr. Roman Górecki i p. Maksymiljan Brandeis wysłali do przewodniczącego zgromadzenia Ligi Narodów telegram, w którym protestują w imię ludzkości przeciwko trwaniu gwałtów i przelewowi krwi spowodowanemu przez spór chińsko - japoński w Mandżurji.

Niemiecki lot propagandowy

na Górny Śląsk.

Berlin. — 15 samolotów niemieckich wystartowało z Brunswicka do lotu propagandowego na Górny Śląsk. Pierwszy etap prowadzi na Wrocław, dokąd o godz. 12-ej w południe przybyło 14 aparatów.

Wśród lotników znajduje się uczestnik ostatniego raidu europejskiego Morzik.

Przesilenie rządowe

w Rumunji

Bukareszt — Minister spraw wewnętrznych Michalake, przedłożył królowi dymisje szefa żandarmerji gen. Dumitrescu oraz szefa policji bukaresztańskiej.

Król nie zatwierdził tych dymisyj nie przyjmując równocześnie dymisji ministra Michalake, do którego jak zapewnił posiada zaufanie.

Wobec solidarności rządu ze stanowiskiem ministra Michalakę, gabinet stanął wobec problematu dymisji która ma być rozważana na posiedzeniu biura partji rządowej oraz na radzie ministrów, w której weźmie już udział wezwany telegraficznie z zagranicy Titulescu.

Wyjazd ministra przemysłu do Genewy na posiedzenie komitetu finansowego Ligi, mającego rozważyć sprawę współpracy finansowej z Rumunją, został odłożony do wyjaśnienia sytuacji.

Bukareszt — Powodem ustąpienia ministra Michalake ma być podobno zatarg z prefektem policji bukaresztańskiej, pułkownikiem Marinesku i komendantem żandarmerji generałem Eumitresku.

Premjer Prystor w Warszawie

Warszawa — Do Warszawy przybył po ferjach świątecznych prezes Rady Ministrów, Aleksander Prystor.

W związku z powrotem prem. Prystora do Warszawy i zakończeniem się okresu feryj świątecznych parlamentu, spodziewać się należy w ciągu najbliższych dni większej aktywności prezydjum Rady Min. i ostatecznego przygotowania uchwał Rady Min. w sprawie kilku projektów ustawodawczych, przesłanych urzędowi centralnemu przez poszczególne ministerstwa.

Posiedzenie Rady Min. nie zostało dotychczas zwołane. Decyzja jego odbycia ustalona zostanie po powrocie premjera, ale najprawdopodobniej najbliższe posiedzenie Rady Min. odbędzie się w ciągu nadchodzącego tygodnia.

Projekt moratorjum dla Europy.

Londyn. — Korespondent nowojorski "Daily Telegraph" przynosi sensacyjną wiadomość, iż b. gubernator stanu nowojorskiego i kandydat na fotel prezydenta w wyborach w 1928, Alfred Smith, wystąpił na łamach „New Outlook" z propozycją, by Stany Zjednoczone udzieliły Europie, dwuletniego moratorjum na długi wojenne, a to w celu pozostawienia dostatecznego czasu na rozwiązanie problemu rozbrojenia i rewizji taryf.

Smith dowodzi, że stosunek dłużniczej Europy do Stanów Zjednoczonych opiera się na przesłance, że Europa poniosła większe straty i ofiary w wielkiej wojnie, niż U. S. A., że większość pożyczonych sum w Ameryce zużyta została na towary, zakupione po wysokich cenach przy dużych zyskach dla Jankesów, i że moratorjum Hoovera zawiesiło płatności reparacyjne. Miljony Europejczyków — kończy swój rewelacyjny artykuł Al. Smith — posiada o długach na rzecz Ameryki przytoczoną opinję. Jeżeli rządy zbagatelizują głos opinji publicznej, to upadną a miejsce ich zajmą radykali, których pierwszym czynem będzie nieuznanie wszystkich długów publicznych, a nawet i zobowiązań prywatnych w stosunku do zagranicy.

Okręty płoną

Pożar olbrzyma szwedzkiego.

Sztokholm. — Największy okręt żaglowy handlowej floty szwedzkiej, 5-cio masztowiec „Forest Dream", spalił się.

Pożar wybuchł we wnętrzu kadłuba. Próby ugaszenia ognia nie udały się. Płomień doszedł do transportu olejów mineralnych, które eksplodowały z wielkim hukiem, rozrywając kadłub żaglowca.

Pożar wybuchł w chwili, gdy okręt stał w porcie na kotwicy. Silny wiatr popędził tysiące iskier na dachy pobliskich domów, które zaczęły się tlić.

Okręt przy pomocy holowników wyprowadzono na pełne morze gdzie spłonął doszczętnie. Straż ogniowa stłumiła pożar domów. Katastrofa wydarzyła się w Göteborgu.

Dyplomata afgański

zastrzelił tancerkę-szpiega

Ryga. — Poselstwo afgańskie w Moskwie było terenem tragicznego zajścia, które pociągnęło za sobą konsekwencje dyplomatyczne, skrzętnie ukrywane przez czynniki sowieckie.

Od pewnego czasu w Moskwie zauważono, że charge d'affaires Afganistanu utrzymuje bliższe stosunki z młodą i piękną baletnicą opery moskiewskiej, która nawet przez pewien czas zamieszkiwała u dyplomaty afgańskiego.

Pewnej nocy dyplomata afgański obudzony został szmeram, pochodzącemi z jego gabinetu służbowego. Zastał on piękną baletnicę, która jak się okazało, była agentką GPU, w chwili, kiedy wyciągnęła z biurka ważne dokumenty polityczne.

Dyplomata afgański na miejscu zastrzelił swoją kochankę, a następnego dnia kazał ją pochować w ogródku poselstwa. — Zniknięcie agentki GPU jednak zauważono i władze sowieckie zwróciły się o wyjaśnienie do dyplomaty afgańskiego. Przyznał się on do zamordowania tancerki, jednakowoż oświadczył, że postąpił według prawa obyczajowego Afganistanu, które nakazuje ukaranie podstępnej kobiety w razie złapania jej na gorącym uczynku.

Dyplomata pozatem zaznaczył, że fakt zabójstwa miał miejsce na terenie poselstwa Afganistanu, a więc na terytorjum tego państwa.

Ciekawem jest, że władze sowieckie, po rozważeniu całej sprawy, nie wyciągnęły żadnej konsekwencji i nie zażądały odwołania dyplomaty, ponieważ obawiały się rozgłosu całej afery.—

Dunikowski skazany

na 2 lata więzienia

Paryż. — Wyrokiem sądu Dunikowski został skazany na 2 lata więzienia oraz 100 franków jako grzywnę.

Powództwo otrzymuje odszkodowania w następującej wysokości: — Towarzystwo „Finandus" 576.744 fr., p. van Heutrz 1.325.673 fr., francuskie laboratorjum elektryczno - chemiczne 1 frank. hr. Sobański 540 tysięcy franków i hr. Archangues 350 tysięcy franków.

W motywach wyroku m. in. zaznacza się, że dokument, w którym Dunikowski wyłuszcza tajemnicę swego wynalazku, z powodu swej mglistości jest bez żadnego absolutnie znaczenia.

Ze skrupulatnego zbadania maszyny wynika cały szereg absurdów i sprzeczności.

W dalszym ciągu motywacja wyroku podkreśla, że doświadczenia Dunikowskiego nie opierały się na podstawach naukowych i że Dunikowski, po przeprowadzeniu powierzchownych doświadczeń, mających na celu wyłudzenie od osób trzecich pieniędzy, odmawiał stale gruntownych doświadczeń, któreby zdołały stwierdzić rzeczywistą wartość wynalazku.

Wychodząc z powyższego założenia, sąd uznał, iż postępowanie Dunikowskiego należy traktować jako oszustwo.

Po odczytaniu wyroku Dunikowskiemu zezwolono na pożegnanie się z rodziną, poczem został on odprowadzony do więzienia.

Rozprawa apelacyjna

Blachowskiego.

Warszawa. — W dniu wczorajszym upłynął termin dla wniesienia apelacji prokuratorskiej w procesie Juljana Blachowskiego, zabójcy dyrektora Zakładów Żyrardowskich Kochlera. Wiceprokurator Firstenberg zrzekł się jednak prawa apelowania w tej sprawie, uznając, iż wymiar kary (5 lat więzienia) jest w tym wypadku wystarczający.

Prośba obrońcy o zwolnienie Blachowskiego z więzienia za kaucją została oddalona. Termin rozprawy apelacyjnej nie jest jeszcze wyznaczony.

Szajka „eksporterów ludzi" pod kluczem

Wilno — W Wilnie od pewnego czasu prowadzona była agitacja wśród szerokich mas ludności za wyjazdem do Rosji sowieckiej.

Tajemnicza szajka werbowała chętnych na wyjazd do Rosji przez zieloną granicę polecając spieniężać całą nieruchomość, posiadaną w Wilnie i przez przewodnictwem specjalnych agentów udać się na teren pogranicza.

W tych dniach około Radoszkowic strażnicy KOP. znaleźli w polu grupę cywilnej ludności, którą przeprowadzono następnie na strażnice dla ściągnięcia zeznań. W toku wyjaśnień włościanie zeznali, że zwerbowani zostali w Wilnie i mieli przejść na stronę sowiecką nielegalnie. Każdy z nich wpłacił po 300 zł. agentom którzy mieli ich następnie przeprowadzić do Rosji.

Na czele szajki stał niejaki Izaak Czechowicki. Zdołał on od partji osób przytrzymanych na granicy wyłudzić 1.800 zł.

Czechowickiego oraz kilku jego wspólników osadzono w więzieniu. Grozi im surowa kara.

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

120)

— To dziwne!

— Dlaczego dziwne? Czy znasz kogo noszącego to nazwisko? — zapytał hrabia patrząc mu bystro w oczy.

— Znam panie, hrabio, nawet bardzo dobrze.

— Naprawdę?

— Przecież nie śmiałbym żartować z pana hrabiego.

— A więc istnieje na świecie jaki Juljusz Claude?

— Żyje...

— Skoro tak, to rzeczywiście dziwne. Cóż to za jeden ten Juljusz Claude?

— Jest malarzem dekoratorem i nawet bardzo zdolnym. Maluje przytem wcale dobrze obrazy... Widziałem się z nim przed tygodniem.

— Tutaj? W Paryżu?

— Tutaj, ponieważ on mieszka w dzielnicy Montmartre... To on wykonał malowidła w salonie i buduarze w pałacu.

— On pracował w moim pałacu?

— Przez cały czas, gdy pan hrabia przebywał zagranicą

— Od jak dawna go znasz?

— Od owego dnia, w którym spotkałem pana hrabiego idącego do Saint Ouen i dałem swój adres. Szczęśliwe spotkanie! Tylko, że wracałem wtedy z pogrzebu, więc byłem cokolwiek nie swój... W kilka dni później całe nasze towarzystwo dekoratorów udało się na wycieczkę zamiejską do mostu Chenneviéres. A że nie lubiłem tego Juljusza Claude, gdyż chciał pozować, stronił odemnie i nie pił, skorzystawszy więc z chwili, dolałem do jego wina mocnej wódki, od czego tak się strąbił, że musieliśmy go zostawić na trawie pod tarasem.

— W Chenneviéres? — zapytał hrabia i zmarszczył brwi.

— Tak, panie hrabio. Taras ten należy do bardzo ładnej willi.

Juljusz de Luceuay zapanował już nad wrażeniem.

— To dziwne, że nazwisko tego nieznajomego tak mi przypadkiem przyszło na myśl. Zresztą to nic nie znaczy.. Możesz się tak nazwać... to nie skompromituje go... Wyjedziesz jutro o ósmej rano.

— Dobrze, panie hrabio. Czy nie będę już potrzebny dzisiaj?

— Nie, możesz iść spać.

Dufour udając się na spoczynek, myślał:

— Albo się mylę, albo w tej nagłej manji urządzenia zbiorów, a zwłaszcza kupna tej lornetki, kryje się jakiś zamiar chytry... Gdy kto ma jakąś manję i zamiary podejrzane, najłatwiej wtedy łowić ryby w mętnej wodzie... Będę łowił... i kto wie czy z tego wszystkiego nie wypłynie dla mnie dwanaście tysięcy renty?... Los zaczyna się uśmiechać... Hrabia odjeżdża jutro do Chenneviéres, skorzystam więc z jego nieobecności i pojadę do Damy w szmaragdach. Czego ona może chcieć odemnie? Dowiem się jutro, a teraz śpijmy!

XXVIII.

— A więc Dufour zna Juljusza Claude — mówił do siebie hrabia de Lucenay, — kładąc się do łóżka. — Dziwny wypadek, oddaje mi w ręce człowieka, który znieważył mnie w Wenecji, szpiegował w Poveglja, wykradł dziecię Hennryki, którego napewno jest ojcem... gdyż teraz zaczynam pojmować wszystko! To on pozostawiony był pod tarasem w Chennevieres! Wiem teraz gdzie go znaleźć, lecz później ureguluję z nim mój rachunek, a będzie on strasznym! W tej chwili posłużę się nim.., ukryję się za nim i za Gabrjelą,.. Gdy rozpocznie się sprawa sądowa o zabicie Magdaleny za pośrednictwem lornetki Lobba, to kupno jej przez Juljusza Claude dla Gabrjeli Stellini, wytworzy komplikację, którą najsprytniejsi ajenci policyjni nie zdołają rozwikłać... Dufoura nie mam potrzeby obawiać się..

d. c. n.

Chwila bieżąca.

— Reprezentacja hokejowa Wiednia pokonała Warszawę w stosunku 3:1 (1:1; 1:0; 1:0).

— Włosko-rumuński traktat przyjaźni, 26 września 1926 roku został przedłużony o pół roku do 18 lipca 1933 roku.

— W Persji podjęty został bojkot towarów sowieckich. Poseł sowiecki w Teheranie złożył protest przeciwko tej akcji.

— W gminie Skobelew (Bułgarja) spadł na ziemię rozżarzony do białości meteor, który waży 50 kg.

— W Łucku podjęto ponownie akcję przeciwko elektrowni, zmierzającą do obniżenia taryfy prądu elektrycznego.

— Czescy pięściarze ponieśli nową klęskę, mianowicie po Warszawie, Brno zetknęło się z reprezentacją Łodzi, ponosząc klęskę w stosunku 10:7.

— Rozprawa sądowa przeciwko mordercom śp. ks. Masłowskiego rozpocznie się w Poznaniu 16 b. m.

— W największym meczecie w Delhi eksplodowała bomba, która zraniła 2 modlących się Hindusów.

KRONIKA

Kalendarzyk

1933	STYCZEŃ 10 Wtorek	Słońca
	Dziś Agatona Jutro Honoraty	wschód 7.43 zachód 3.44

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 9 na 10 b m. otwarte będą następujące apteki:
p. Mandata i Nowaka St. Rynek № 2.
p. Włosińskiego ul. 7 Kamienic № 27.

W nocy z dnia 10 na 11 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Monikowskiego I Aleja 14
p. Lesińskiego ulica Wieluńska 46

—

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny.
„Sprawa Moniki"

Kino „Odeon".
„Piekło Paryża". Tragiczne dzieje młodej i niedoświadczonej Ginetki w zakarmach Montmartru.
O g 12 poranek: „C K. Feldmarszałek"

Kino „Nowości".
„Wiktorja i jej huzar"

Kino „Grand".
„Człowiek Małpa"

Kino „Oaza".
„Iwonka" i „Żelazny Franek"

Kino „Muza".
„Dagfin—czyli grobowiec miłości"

—:—

Rozpoczęcie nauki w przedszkolach miejskich

— Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się zajęcia we wszystkich przedszkolach miejskich, w innych zakładach naukowych, pracę rozpoczną się dopiero w poniedziałek 16 bm.

Choinka w Zw. Legjonistów i Peowiaków

— Wczoraj o godzinie 13 odbyła się w lokalu Związku Legjonistów i Peowiaków (Al. Kościuszki 10) choinka dla dzieci bezrobotnych.

Po odegraniu jasełek i wygłoszeniu kilku deklamacyj przez p. Z. Dąbkowską, św. Mikołaj rozdał wszystkim dzieciom upominki, cukierki, łakocie i t. p.

Sala była szczelnie wypełniona dziatwą z różnych dzielnic miasta.

Opłatek w Stowarzyszeniu Mężów Katolickich

W ubiegłą niedzielę o godzinie 4 popołudniu w sali Katedralnej odbyła się uroczystość opłatka Stowarzyszenia Mężów Katolickich. Przy wejściu do sali dr. Wasilewski powitał dostojnego gościa J. E. ks. biskupa Kubinę, a następnie zaprowadził na honorowe miejsce, poczem odbyło się łamanie opłatkiem i składanie wzajemnie życzeń. Następnie zabrał głos ks. biskup, który w mocnych słowach nawoływał obecnych do wytrwania przy wierze katolickiej i przetrwania obecnych ciężkich czasów, albowiem są już znaki, które zwiastują przesilenie obecnego ustroju i związanego z nim kryzysu. Przechodząc do działalności Akcji Katolickiej, ks. biskup w krótkich a druzgocących słowach napiętnował nagonkę niektórych czynników, które dążą do rozbicia Akcji Katolickiej i zarzucają jej: angażowanie się w życiu politycznem, co jest tylko czczym wymysłem wrogów katolicyzmu. Akcja Katolicka — zakończył ks. biskup — jest apolityczną i dąży jedynie do restauracji wiary Chrystusowej w rodzinie polskiej i katolickiej. Przemawiał jeszcze dr. Wasilewski, a następnie dzieci z zakładu dla bezdomnych wykonały kilka pieśni i odegrały trzy scenki. O godzinie 6 wiecz. ks. biskup żegnany owacyjnie przez zebranych, opuścił salę katedralną, a tem samem uroczystość opłatka została zakończona

Choinka w szkole Rzem.-Przem. W dniu 7 stycznia staraniem samopomocy uczniowskiej szkoły Rzem. Przem. pod protektoratem p. dyr. Bartoszewicza odbyła się „choinka" połączona z zabawą taneczną wyłącznie dla młodzieży szkół średnich. Inicjatywa ta zasługuje na podkreślenie, ze względu na jej cel: przełamania lodów istniejących między młodzieżą gimnazjalną, a młodzieżą szkół zawodowych.

O tem czy zabawa się udała, świadczy najlepiej obecność 400 uczniów i uczennic wszystkich zakładów naukowych w Częstochowie. Mimo obszernych sal, było ciasno. Doskonała orkiestra 27 pp., tani i wyborny bufet młodych gosposi, wspaniałe efekty swietlne i moc innych niespodzianek złożyły się na miły i radosny nastrój obecnych. O godz 1 ej w nocy rozbawiona młodzież opuściła z żalem salę balową.

Odwołanie przyjazdu
wojewody Kieleckiego.

— W poniedziałek miała się odbyć międzykomunalna konferencja z udziałem wojewody kieleckiego i przedstawicieli powiatów, w Częstochowie. W czasie pobytu wojewody również omawiany miał być preliminarz budżetowy m. Częstochowy na rok 1933 | 34

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, do Starostwa nadszedł telefonogram z Kielc odwołujący narazie przyjazd p. wojewody do Częstochowy

— **Wycieczka nauczycieli do fabryk częstochowskich.** W dniu 10 stycznia Zarząd Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego w Częstochowie organizuje wycieczkę nauczycielską do fabryki „Częstochowianka", w dniu 11 stycznia do fabryki „Union Textile" (Motty). w dniu 12 stycznia do fabryki kapeluszy.

Zbiórka każdorazowo w lokalu Związku (Aleja Kościuszki Nr. 14) o godz. 9-ej rano, skąd uczestnicy wyruszą do fabryki. Pożądanem jest, by jak największa liczba nauczycielstwa wzięła udział w wycieczkach.

Doroczna reduta Straży

— Doroczna reduta Straży Ogniowej odbędzie się bież. roku w sobotę 4 lutego. Już teraz zarząd Straży rozpoczął przygotowania, dekorację sali powierzono p. Piwowarczykowi, który salę Straży dekorował i w latach poprzednich.

Inspektor samorządu gminnego.

— Na wniosek p. starosty Kazimierza Eustachiewicza, wojewoda kielecki p. Jerzy Paciorkowski mianował inspektorem samorządu gminnego naszego powiatu, dotychczasowego dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności w Wołkowysku p. Franciszka Smalę, magistra praw.

Komisje rewizyjne w Kasach Chorych

— Jak się dowiadujemy w bieżącym miesiącu powołana zostanie w naszem mieście komisja rewizyjna dla Kasy chorych w Częstochowie.

W skład komisji wejdą przedstawiciele organizacji pracodawców i pracowników, przedstawieni przez Kasę okręgowemu urzędowi ubezpieczeń, który zkolei przedstawi te kandydatury do zatwierdzenia ministrowi pracy i opieki społecznej.

Tablice orjentacyjne P. A T w Częstochowie

Wydział propagandy turystycznej Polskiej Agencji Telegraficznej w porozumieniu z kierownikiem Tymcz. Zarządu Miasta, ze względu na wyjątkowe znaczenie Częstochowy, przez którą przechodzą setki pielgrzymów z całego kraju, w najbliższym czasie przystąpi do umieszczenia tablic orjentacyjnych z dokładnym planem miasta oraz najbliższych okolic.

Tablice tę zostaną umieszczone w dwóch miejscach: na Nowym Rynku naprzeciw kościoła św. Zygmunta i u wylotu III Alei naprzeciw parku Staszica.

— **Z Teatru Kameralnego.** W poniedziałek 6 b. m. o 20 znakomita sukcesowa sztuka Marji Morozowicz-Szczepkowskiej „Sprawa Moniki" tak entuzjastycznie przyjęta przez całą naszą kulturalną publiczność w znakomitem wykonaniu pań: Ceranki, Gallowej i Kopijewskiej.

Bilety w cenie od 1 zł. są do nabycia w kasie teatru.

W przygotowaniu arcydzieło znakomitego dramaturga rosyjskiego Gordina: „Estera, żona Rapaporta"

Komisarz kasy Pożyczk.-Oszczędn. w Grabówce

— W związku z ujawnionemi w Gminnej Kasie Pożyczkowo-Oszczędn. w Grabówce, wielkiemi nadużyciami p. starosta Eustachiewicz mianował komisarzem tej instytucji p. Tadeusza Rudnickiego. właściciela majątku ziemskiego w Łojkach.

Żywność dla bezrobotnych

— Miejski Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym wydaje codziennie bezrobotnym nie pobierającym żadnego zasiłku, żywność w dwóch punktach rozdzielczych. Pierwszy punkt mieści się w nowej szkole powszechniej przy ul. Narutowicza, drugi zaś na ul. Chłopickiego w dawniejszej kuchni dla bezrobotnych.

W dniu 10 b. m. w pierwszym punkcie rozdzielczym, otrzymają żywność, bezrobotni z rejonu 2-go, w godz. od 9- 15, w drugim zaś bezrobotni z rejonu 4-go w godz. od 8-12, 5 go, od 12-17.

Z sali sądowej.
Skazanie awanturniczej niewiasty.

— Przed sądem grodzkim stanęła Rózia Nirenberg (Warszawska 84), oskarżona o to, że pod groźbą zabicia, wymuszała od lekarza - okulisty dr. Heleny Pollak bezpłatne leczenie.

Nirenberg składała dr. Pollak często wizyty, stale ją teroryzując. Gdy dr. Pollak mieszkała przy Al. Kościuszki 25, awanturnicza niewiasta pokrajała jej szyld, a gdy przeprowadziła się na ulicę Śląską 24, Rózia Nirenberg potłukła jej szyby w oknach.

Sąd, w osobie sędziego Serednickiego, po przesłuchaniu świadków skazał terrorystkę na 4 miesiące więzienia

Ostatnie wiadomości

Zamówienia sowieckie
dla przemysłu polskiego

Warszawa. — Toczą się tu obecnie rokowania z przedstawicielami rządu sowieckiego w sprawie przedłużenia na dwa lata działalności towarzystwa „Sowpoltorg", które przeprowadza tranzakcje handlowe między Polską a Sowietami.

W obecnych rokowaniach chodzi między innemi również o rozszerzenie stosunków handlowych pomiędzy obu państwami.

Przedstawiciele Sowietów przyjmują w tej mierze propozycje delegatów polskich. Nie ustalono jedynie dotychczas sprawy finansowania zamówień sowieckich, w tej sprawie delegaci sowieccy żądają pewnych zmian.

Zamówienia, które będą dokonywane przez „Sowpoltorg" mają wahać się od 15 do 18 miljonów złotych.—

Przy obecnych zamówieniach mają również być uwzględnione interesy przemysłu włókienniczego. Sowiety mają zamówić w Łodzi lżejsze wyroby bawełniane.

Prez. Hoover
na pogrzebie Coolidge'a.

Londyn. — W Nordhampt n (Massachusetts) odbył się pogrzeb byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Calvina Coolidgee'a.

W pogrzebie wziął udział prezydent Hoover z małżonką, członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele stronnictw, wielu gubernatorów stanowych oraz liczne tłumy publiczności.

We wszystkich garnizonach w Stanach Zjednoczonych w chwili pogrzebu artylerja oddała salwę honorową.

Zwłoki Coolidge'a złożone zostały w grobie rodzinnym w Plymouth, obok szczątków swojego ojca, córki i syna.

Pożar na „France"
Luksusowe kabiny spłonęły

Paryż. — Na pokładzie transatlantyckiego okrętu „France", który jest zakotwiczony w porcie Le Havre, wybuchł w jednej z kabin luksusowych, pożar, który z nadzwyczajną szybkością rozszerzył się na pokładzie 1-ej klasy.

Straż ogniowa portowa, która została zaalarmowana, nie mogła dotrzeć do właściwego ogniska pożaru i musiała się ograniczyć do zwalczania pożaru z odległości.

Podobnie zupełnie, jak przy katastrofie „Atlantica" gaszenie pożaru utrudniały olbrzymie chmury dymu.

Po dwugodzinnych usiłowaniach, w których brała udział cała straż ogniowa z Hawru, udało się ogień ugasić. Szkody materjerjalne są bardzo duże, gdyż większa część kabin 1-ej klasy jest zupełnie zniszczona. Władze portowe zarządziły surowe śledztwo.

Wybuchy wulkanów w Andach.

Buenos Aires. — W łańcuchu gór Andów rozpoczęły na nowo działalność wulkany: Lonquimay, Colbuco i i Llaima (Chile).

Z kraterów tych wylewają się masy lawy oraz wybuchają wysoko w powietrze słupy dymu i straszliwego ognia.

Okoliczne pola są zupełnie zniszczone. Jednocześnie wybuchom towarzyszą wstrząsy ziemne.

Paryż. — Stacja obserwacyjna na Pic du Midi koło Tarbes zanotowała trzęsienie ziemi, które trwało półtorej godziny.

Dokładnego ogniska trzęsienia nie dało się ustalić.

Z KRAJU.

Samobójstwo urzędnika

w przewidywaniu redukcji.

(—) W magistracie stolicy na schodach wydziału finansowego przechodzący przypadkowo woźny poczuł zapach gazu, wydobywający się z zamkniętych drzwi jadalni.

Po wyłamaniu drzwi znaleziono leżącego na podłodze nieprzytomnego urzędnika wydz. finansowego, 54-letniego Edmunda Deresza. Kurki od maszynki gazowej były odkręcone.

Jak się okazało Deresz przyszedł do magistratu rzekomo odrabiać zaległości. Zamiast do swego pokoju udał się do jadalni gdzie usiłował popełnić samobójstwo.

Pogotowie przewiozło Deresza w stanie b. ciężkim do szpitala św. Rocha.

Podobno Deresz należał do tych pracowników, którzy mieli ulec redukcji.

Nieszczęśliwy przejął się tem tak, że targnął się na życie.

(X) **Budżet Paryża.** Stolica Francji nietylko potrafiła dotychczas utrzymać równowagę swego budżetu, ale nawet budżet jej na rok właśnie rozpoczęty, przy ogólnej sumie 3.859 miljonów franków, wykazuje 16 miljonów przewagi dochodów nad wydatkami.

Wyjątkowe to chyba miasto w obecnych ciężkich czasach.

Ale też wzorowo rządzone.

Wieś bez zegara

(X) Mała wioska na wyspie Majorce nie znała zegarów.

Mieszkańcy jej kładli się spać o zmroku, wstawali o świcie, jedli gdy dokuczał im głód, a szli na nabożeństwo, gdy dzwon ich wzywał.

Ale miejscowy proboszcz uważał, że należy zapoznawać ludność ze zdobyczami techniki i umieścił na murze kościelnym zegar słoneczny. Poprostu namalował tarczę zegarową z cyframi i umieścił wskazówkę.

Ale pierwszy deszcz zmył cyfry ku uciesze gawiedzi.

Proboszcz nie zrażony tem, poraz drugi namalował zegar i dla uniknięcia drugiego podobnego wypadku, powiesił nad zegarem swój stary parasol...

Ze świata.

(X) **Sprzedaż rękopisów Mozarta na licytacji.** W Berlinie odbyła się sprzedaż z licytacji rękopisów Mozarta. Za utwory wielkiego kompozytora, pisane przez niego samego, uzyskano na licytacji od 1 300 do 21 000 marek.

Jednocześnie sprzedano i listy Bethovena, nabyte przez pewnego wydawcę za 1.000 marek.

Niskie stosunkowo ceny, uzyskane za utwory Mozarta, objaśnia się tem, że jak się zdaje, niema zbieraczy rękopisów muzycznych i że interesują się niemi jedynie firmy wydawnicze.

Bankier Kwinto oszukał ludzi

na 1,200,000 złotych.

(—) Głośna afera Stanisława Kwinty, b. właściciela domu bankierskiego w Warszawie i prezesa zarządu towarzystwa terenowego „Zenopol“ oraz współwłaściciela fabryki papieru w Toruniu — jest w dalszym ciągu przedmiotem badań śledczych.

Zwraca szczególną uwagę, iż na ogólną liczbę przeszło 400 wierzycieli — pretensje zgłosiło jedynie 240 osób na łączną sumę 1,200,000 złotych; reszta wierzycieli zrezygnowała z wystąpienia na drogę sądową, nie mając nadziei odebrania choćby części swoich należności.

Wedle pewnych informacyj, sprawa upadłości firmy „S. Kwinto“ przeciągnie się conajmniej dwa lata.

Przyczyną tego jest szereg procesów sądowych natury cywilnej, któremi syndycy masy upadłości adwokaci: Żaryn i Tokarski występują przeciwko różnym osobom, związanym interesami handlowemi z przedsiębiorstwami Kwinty.

Spodziewane są również procesy przeciwko masie upadłości firmy „S. Kwinto“ z tytułu nieuwzględnionych pretensyj, wobec powikłań buchalteryjnych w księgowości i braku odpowiednich dokumentów, usprawiedliwiających roszczenia niektórych wierzycieli.

W ostatnich dniach — co narazie musi pozostać tajemnicą — władze rądowo - śledcze zdobyły nowy materjeł obciążający, co może spowodować znaczne rozszerzenie ram śledztwa.

90 miljonów franków łapówki

wziął lord Rotherme

(X) Pisma paryskie znów powracają do głośnej sprawy księżny Hohenlohe i „tajemnicy jej sekretarzyka“, w którym znaleziono wysoce kompromitujące dokumenty, stwierdzające utrzymywanie przez nią kontaktu z lordem Rothermere i otrzymanie od niego ogromnych funduszów na akcję rewizjonistyczną i antyfrancuską.

„Liberte“, która pierwsza podała wiadomość o aresztowaniu ks. Hohenlohe, donosi, iż arystokratkę niemiecką po aresztowaniu i bardzo dokładnem przesłuchaniu wydalono z granic Francji, odstawiając ją do granicy hiszpańskiej.

Paryski tygodnik polityczny „Hux Ecoutes“ podaje następującą wiadomość:

„Niemcy weszły w porozumienie z „magnatem prasowym“ Anglji, lordem Rothermerem i zobowiązany się wypłacić mu 90 miljonów franków za przeprowadzenie kampanji na rzecz... okupacji polskiego korytarza i Gdańska.

Okupacja korytarza miała nastąpić po upływie 30-tu miesięcy od chwili rozpoczęcia kampanji w prasie.

Dokumenty, dotyczące tej sprawy zostały dzięki przedwczesnemu ujawnieniu całej afery przez prasę paryską przekazane na Quai d'Orsay (francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych), gdzie, mamy nadzieję, całej sprawie zostanie nadany zdecydowany kierunek.

W każdym razie lord Rothermere, bo o nim jest mowa, oświadczył po przekazaniu całej sprawy oficjalnym organom francuskim, iż wycofuje się z działalności politycznej.

W dalszym ciągu tygodnik pisze: Jest więc możliwe, że nie będziemy więcej spotykali w prasie angielskiej, która dotąd życzliwie była usposobiona dla Francji, artykułów jawnie podtrzymujących niemieckie tezy.

Możemy dziś stwierdzić, iż księżna Hohenlohe — Schillingfurst, która wciągnęła lorda Rothermera na tę niebezpieczną drogę, która skłoniła go do zajęcia stanowiska, domagającego się rewizji traktatów Wersalskiego i z Trianon, że ta dama została zmuszona do bezpowrotnego opuszczenia Francji.

„Hux Ecoutes“ obiecuje, iż do sprawy ks. Hohenlohe i tych działaczy francuskich, którzy ofiarowali jej swoje fotografje z bardzo „czułemi“ dedykacjami, powróci już niebawem.

Świnie go zgubiły...

(—) Instruktor kółek rolniczych warszawskiego sejmiku powiatowego, 43-letni Stefan Donimirski z tytułu swego urzędu miał powierzone różne sumy na zakupy nasion, świń, nawozu i t. p. artykułów, przeznaczonych dla nauki dla członków kółek rolniczych.

Te nasiona, ten nawóz, to jeszcze pół biedy. Najbardziej wszakże p. Donimirskiemu zaszkodziły świnie. Brakło ich w kółkach na sumę 8000 zł. Gdy stwierdzono. że niema tylu sztuk rasowej nierogacizny — p. Donimirski tłumaczył się w sposób bardzo prosty, ale, niestety, nie zawsze zasługujący na wiarę, a mianowicie, że część świń poprostu uciekła (do lasu czy do... kieszeni?), część zaś wydusiła zaraza.

Ponieważ p. Donimirski nie mógł udowodnić tych faktów, przeto zasiadł on na ławie oskarżonych pod zarzutem przywłaszczenia 8000 zł.

W obliczu sprawiedliwości — p. D. nie umiał określić ani wędrówki masowej świń, ani też charakteru epidemji.

Sąd, uznając winę Donimirskiego za udowodnioną — skazał go na rok więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na okres lat pięciu.

Mając na uwadze wysokość wymierzonej kary i obawę ucieczki, sąd postanowił aresztować Donimirskiego do czasu złożenia przezeń kaucji w kwocie 1000 zł.

Składajcie ofiary na bezrobotnych

Pogrążony w letargu

zmarł z przerażenia

(X) Na wiejskim cmentarzu w pobliżu Limoges zaszedł rzadki wypadek obudzenia się z letargu.

Odbywał się tu pogrzeb 65-letniego wieśniaka, który zmarł przed kilku dniami. Trumnę niesiono przez uliczki cmentarza do grobu.

W pewnej chwili uczestnicy pogrzebu posłyszeli gwałtowny stuk, dobywający się z wnętrza trumny. Po otwarciu trumny okazało się, iż zmarły w rzeczywistości pogrążony był we śnie letargicznym.

Przerażenie wieśniaka, który spostrzegł, iż zamierzano go pochować, było tak wielkie, że wkrótce zmarł on naprawdę. Nadesłana szybko pomoc lekarska nie zdołała już przywrócić go do życia.

(X) **Hrabina prosi o pozwolenie żebrania.** Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że mieszkanka stolicy Węgier, hrabina Cziraka, zwróciła się do władz miejskich z prośbą o pozwolenie na uprawianie żebractwa.

Jeszcze przed ośmiu laty — jak zaznaczają dzienniki — hrabina należała do najwybitniejszych postaci towarzystwa węgierskiego, ale kryzys powojenny doprowadził ją do zupełnej nędzy.

Ileż to fortun magnackich znikło z tego samego powodu!

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, wtorek 10 stycznia

12.00	Płyty gramofonowe.
15.00	Wiadomości sportowe.
16.00	Płyty
16.20	Odczyt Gałeckiego
17.10	Koncert
17.30	Komunikat hydrograficzny
18.00	Muzyka lekka z kawiarni
19.00	Wiadomości bieżące
19.30	Feljeton
20.00	Prasowy Dziennik Radjowy
20.30	Muzyka
22.00	Muzyka taneczna z restauracji

Redaktor i Wydawca: **JÓZEF WAJZNER.** Nakładem Spółdzielni wydawniczej **„DRUKARZ“**

Druk. „Udziałowa“ w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.